



# Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

# 27

**kwietnia**  
**czwartek**  
19:00

NFM, Sala Kameralna

## Meccore String Quartet

### Meccore String Quartet:

**Jarosław Nadrzycki** – skrzypce

**Wojciech Koprowski** – skrzypce

**Michał Bryła** – altówka

**Karol Marianowski** – wiolonczela

Program:

**Jean Sibelius** (1865–1957) *Kwartet smyczkowy d-moll op. 56* „Voces intima-  
mae” [30’]

I Andante – Allegro molto moderato

II Vivace

III Adagio di molto

IV Allegretto ma pesante

V Allegro

**György Ligeti** (1923–2006) *I Kwartet smyczkowy „Métamorphoses nocturnes”* [24’]

I Allegro grazioso

II Vivace, capriccioso

III A tempo

IV Adagio, mesto

V Presto

VI ...molto sostenuto – Andante  
tranquillo

VII Più mosso

VIII Tempo di valse, moderato, con  
eleganza, un poco capriccioso

IX Subito prestissimo

X Subito: molto sostenuto

XI Allegretto, un poco gioviale

XII Allarg. Poco più mosso

XIII Subito allegro con moto

XIV Prestissimo

XV Allegro comodo, gioviale

XVI Sostenuto, accelerando

XVII Lento

\*\*\*

**Claude Debussy** (1862–1918) *Kwartet smyczkowy g-moll op. 10* [25’]

I Animé et très décidé

II Assez vif et bien rythmé

III Andantino, doucement expressif

IV Très modéré



J. Sibelius



C. Debussy

## OMÓWIENIE

Krzysztof Komarnicki

Trudno o bardziej banalny tytuł dzieła niż *Kwartet smyczkowy g-moll op. 10*, ale gdy umieścić go w kontekście, jakim jest twórczość Claude'a Debussy'ego, słowa te nabierają nieoczekiwanego znaczenia. Po pierwsze, to jedyny przypadek, gdy Debussy podaje tonację główną utworu. Po drugie, liczba opusowa jest częścią tytułu (kompozytor nie stosował opusów, a liczbę 10 sobie po prostu wymyślił), a więc częścią dekoracji, w których odbyć się mają cztery akty tego muzycznego dramatu. Tytuł zatem wskazuje na wysokie aspiracje Debussy'ego, który postanowił stanąć w jednym rzędzie z wielkimi poprzednikami: Beethovenem, Schumannem, Franckiem.

Skomponowane w roku 1893 dzieło niemłody już (bo trzydziestoletni) i wciąż bez wyraźnej pozycji w świecie muzycznym kompozytor powierzył słynnemu kwartetowi Ysaÿe'a. Utwór przyjęto nieprzychylnie, jak się dziś mniema, ze względu na niedostateczną liczbę prób. *Kwartet g-moll* należy do najtrudniejszych w repertuarze, czysto techniczne problemy stanowią zaś tylko cząstkę wyzwania. Oprócz koniecznej – jak zawsze u Debussy'ego – wrażliwości na barwę zarówno poszczególnych partii, jak i całego zespołu, trzeba jeszcze umiejętności poprowadzenia słuchacza przez formę dzieła. Łatwo jest pokazać audytorium kolejne piękne melodie – to zadumane, to znów ludyczne, prezentowane homofonicznie, to znów w kontrapunktycznych splotach. Ale trzeba pokazać też, że wszystkie istotne tematy zostały wyprowadzone z motta otwierającego pierwszą część. Debussy przedstawia ten motyw dobitnie i kilkakrotnie go w różnych układach powtarza, by wrył się w naszą pamięć. Musimy potem nauczyć się go rozpoznawać w kolejnych przebraniach.

Spojenie wszystkich czterech części jednorodnym materiałem motywicznym to wpływ kameralistyki Francka, natomiast przypomnienie wszystkich tematów poprzednich części na początku finału to odwołanie do podobnego zabiegu w IX Symfonii Beethovena. Ten petyt szacunek dla przeszłości utwór nie wzbudził entuzjazmu słuchaczy. Debussy nie zastąpił więc jako kompozytor muzyki kameralnej: następny rok zapewnił mu w historii muzyki pozycję twórcy *Preludium do „Popołudnia fauna”*, potem przyszły wspaniałe utwory fortepianowe, utwory symfoniczne oraz *Peleas i Melizanda*. Mimo to *Kwartet g-moll* jest uważany za punkt zwrotny w historii tego gatunku, przede wszystkim dlatego, że nuty z zapisem utworu nabył Béla Bartók – dla każdego słuchacza *I Kwartetu*

węgierskiego kompozytora jest oczywiste, że inspirował się on kompozycją Debussy'ego, tak samo jak dla słuchaczy *I Kwartetu smyczkowego „Métamorphoses nocturnes”* nie ulega wątpliwości, że György Ligeti inspirował się z kolei Bartókiem. György Kurtág posunął się wręcz do tego, że nazwał utwór Ligetiego „siódnym kwartetem Bartóka”.

Dla węgierskiego kompozytora w Budapeszcie roku 1953 odwołanie się do Bartóka nie było posunięciem zapewniającym powodzenie, bo w całym obozie socjalistycznym należało pisać wówczas muzykę dla mas – przystępną i raczej wtórną. Dlatego też premiera dzieła odbyła się dopiero w 1958 r. w Wiedniu, dwa lata po wyjeździe kompozytora na Zachód; prawykonania dokonał kwartet Edwina Ramora, również złożony z emigrantów.

*I Kwartet smyczkowy „Métamorphoses nocturnes”* to ponaddwudziestominutowe dzieło w jednej części, w ramach której wyróżnić można aż siedemnaście ustępów kontrastujących tempem i fakturą. Całość, zgodnie z tytułem, została oparta na metamorfozie dwóch myśli prezentowanych na początku utworu. Partie są wymagające nie tylko pod względem technicznym, lecz także emocjonalnym, zmuszają do nieustannego zaangażowania, stałego utrzymywania uwagi słuchacza, zwłaszcza we fragmentach o wygaszonej dynamice, zastygających nieledwie w bezruchu. Choć *I Kwartet smyczkowy* nie jest tak radykalny, jak późniejsze dzieła Ligetiego, to już w nikłym stopniu operuje tradycyjnie pojmowaną melodyką czy harmonią. Kompozytor nie rezygnuje w nim jednak z podstawowej dla kształtowania formy we wszystkich epokach zasady kontrastu, dzięki której jest to dzieło bardzo atrakcyjne dla odbiorców, a co za tym idzie, często i chętnie grywane. I nawet jeżeli sam Ligeti zaliczał je do swego okresu „pre-historycznego” (jak nazywał czas przed wyjazdem z komunistycznych Węgier), ze wszech miar warto je utrzymywać w repertuarze.

O ile Claude Debussy był rozczarowany przyjęciem swego kwartetu i dlatego nigdy już do tego gatunku nie powrócił, o tyle Jean Sibelius dokonał świadomego wyboru. Po próbach młodzieńcych, których nie cenił, jako twórca dojrzały napisał tylko jeden kwartet: *Kwartet smyczkowy d-moll op. 56 „Voces intimae”*. Utwór powstawał głównie w Londynie na początku 1909 r. Został jednak wykonany dopiero w kwietniu następnego roku w Helsinkach. Recenzje były przychylnie, choć dalekie od entuzjazmu: krytycy ostrzegali, że ten znakomity utwór może się spodobać jedynie wąskiemu gronu wyrobionych słuchaczy, jako że

---

jest to dzieło niezwykle i pełne niespodzianek. Sam kompozytor był bardzo zadowolony z siebie. „Stworzyłem coś cudownego – pisałem do żony – coś, co może przywołać uśmiech na wargi w godzinie śmierci”. Również w późniejszych latach sądził, że kwartet był rodzajem majstersztyku, dzięki któremu osiągnął nowy poziom jako twórca, choć jednocześnie przyznawał, że utwór ma nazbyt orkiestrową fakturę. Istotnie, po otwierającym dzieło ulotnym i delikatnym dialogu pomiędzy skrzypcami a wiolonczelą kolejne takty zadziwiają pełnią iście orkiestrowego brzmienia, na pozór niemożliwą do osiągnięcia przez tak niewielki skład.

Pięcioczęściowy układ kwartetu zawiera zarówno scherzo (na drugim miejscu), jak i menueta (na przedostatnim). Scherzo jest związane motywicznie z pierwszym allegrem, okazuje się też lakoniczne w formie, stąd Sibelius żartobliwie nazywał je „częścią półtora”. Centralnym punktem cyklu, nie tylko ze względu na numerację, lecz także ze względu na swój wyraz, jest *Adagio di molto* – to właśnie ta część zwie się „*Voces intimae*”, od dopisku kompozytora uczonego w egzemplarzu przyjaciela. Głosy nie pozostają jednak na zawsze skryte; już w czwartej części, znów powiązanej motywicznie z pierwszą, starają się wyrwać na zewnątrz, co ostatecznie udaje się w energetycznym finale. Wciąż bardziej i bardziej energetycznym, wedle wskazówek Sibeliusa: *sempre più energico*.

### **Meccore String Quartet**

Założony w 2007 r. Meccore String Quartet jest uznawany za jeden z najciekawszych kwartetów smyczkowych swojego pokolenia. Zespół od wielu lat zachwyca melomanów, występując w najbardziej prestiżowych salach koncertowych, jak chociażby: Auditorio Nacional de Música w Madrycie, Bozar w Brukseli, Wigmore Hall w Londynie, Musikverein w Wiedniu, Pollack Hall w Montrealu, a także na najważniejszych międzynarodowych festiwalach, takich jak: Rheingau Musik Festival, Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena, Bregenzer Festspiele czy Festival Radio France Montpellier. Od 2010 r. Meccore String Quartet jest gospodarzem odbywającego się co roku w Poznaniu Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej Q'arto Mondì, w ramach którego prezentuje polskiej publiczności czołowych artystów światowej sceny kwartetowej.



Meccore String Quartet, fot. Arkadiusz Berbecki

Organizator:



Partner:



NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.